ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXIX, 5 SECTIO G 1982

Instytut Prawa Cywilnego, Procesowego i Materialnego Uniwersytetu w Monachium

Peter SCHLOSSER

Problem wykrycia prawdy a prawo zachowania tajemnicy w procesie cywilnym Europy Zachodniej i USA *

Проблемы поиска правды и право сохранения тайны в гражданском процессе стран Западной Европы и США

The Problems of the Search for Truth and the Right to Secrecy in Civil Proceedings in Western Europe and the US

Pod koniec r. 1980 zdarzyła się w Monachium prawnicza sensacja — i to w dziedzinie, w której najmniej można się było tego spodziewać.[1] Jeden z amerykańskich sądów zwrócił się o pomoc prawną do sądu niemieckiego. Ośmiu członków zarządu niemieckiego koncernu „Siemens" miało być przesłuchanych w charakterze świadków w kwestii wspólnych przedsięwzięć koncernu w pewnej dziedzinie przemysłu elektrycznego. Poza tym sąd niemiecki powinien zażądać wydania wszystkich dokumentów znajdujących się w aktach firmy, które dotyczyły tejże części działalności przedsiębiorstwa.

Punktem wyjścia w USA stało się twierdzenie amerykańskiej powódki, że amerykański pozwany i koncern „Siemens" zamierzały zawrzeć umowę kartelową. W niecałe cztery tygodnie[2] zostało wyznaczone przesłuchanie świadków. Nie udało się jednak w żaden sposób wyjaśnić, czego w szczegółach miały dotyczyć postawione pytania. Sytuacja byłaby o wiele bardziej klarowna, gdyby nie pojawiły się diametralne różnice między procesem cywilnym USA i RFN.

Sposoby postępowania są tu bowiem podobne tylko w punkcie wyj-

* Z języka niemieckiego przetłumaczyli Jan Mojak i Mieczysław Sawczuk.

[1] Przypadek został opisany w „Zeitschrift für Zivilprozess" 1981, z. 4 (2 orzeczenia Najwyższego Sądu Krajowego Bawarii w Monachium wraz z glosą autora niniejszego artykułu).

[2] Tak długo trwało też samo przesłuchanie.

ścia: sędziemu nie przysługuje co do zasady prawo działania z urzędu. Musi on opierać się na tym materiale, który przedstawią mu strony. W RFN strony przedkładają sędziemu bardzo dokładnie w pismach procesowych, co powinno być wzięte pod uwagę przy rozpoznawaniu sprawy. Sędzia zaś obowiązany jest badać, które twierdzenia są istotne dla sprawy, a które mało znaczące. Różniące się w danym przypadku stwierdzenia obu stron musi on ze sobą porównać. Jeżeli zachodzi między nimi sprzeczność, sędzia musi przeprowadzić dowód. Wniosek dowodowy jest w związku z tym obowiązkowo skierowany na specyficznie różniące się między sobą twierdzenia stron.

W USA kładzie się nacisk na przejętą z Anglii tradycję [3] przesłuchania ustnego [4]. Zarówno sędzia, jak i sąd przysięgłych — w USA bowiem sąd przysięgłych występuje również w sprawach cywilnych — powinien być zapoznany z materiałem procesowym bezpośrednio, a nie tylko w pismach procesowych. Regułę tę statuuje porządek prawny po to, aby wymusić uporządkowanie materiału procesowego jeszcze przed przesłuchaniem ustnym. Doprowadzenie do tego jest zadaniem uczestniczących w procesie adwokatów. Aby mogli oni je należycie spełnić, prawo wyposażyło ich w bardzo mocną broń. W Anglii mogą oni wzajemnie składać wnioski oparte na całym materiale procesowym znajdującym się w posiadaniu stron.[5] W USA idzie się w tej materii jeszcze dalej. Pełnomocnicy procesowi stron (adwokaci) mogą bowiem zmuszać osoby trzecie, aby przedłożyły wszystkie posiadane — a związane ze sprawą — dokumenty oraz, aby zeznawały w charakterze świadków.[6] Amerykański powód cywilny ma w przygotowaniu swojego procesu prawie takie prerogatywy, jak prokurator w postępowaniu karnym.

Prawo amerykańskie jest jeszcze w jednym punkcie wyraźnie inaczej zorientowane niż prawo niemieckie. Demokrację amerykańską bowiem — jak żadną inną — charakteryzuje ukierunkowanie na jawność i dostępność informacji. Dlatego toleruje ona wyjątkowo i niechętnie zachowanie tajemnicy przed sądem. Od obowiązku składania zeznań zwolnieni są jedynie lekarze, adwokaci oraz osoby, które wskutek własnego, zgodnego z prawdą, zeznania mogłyby odnieść jakąś szkodę. Małżonkom przysługuje prawo odmowy zeznań tylko w odniesieniu do poufnych rozmów, które przeprowadzili w czasie małżeństwa, krewnym zaś takie

---

[3] Stanowisko dzisiejszego prawa angielskiego w tej kwestii przedstawia: B u n g e: *Das englische Zivilprozessrecht*, Berlin 1974, s. 80 i n.

[4] Por. S c h u r t m a n, W a l t e r: *Der amerikanische Zivilprozess*, Frankfurt n. Menem 1978, s. 69 i n.

[5] Rules of the Supreme Court, order 24. Por. B l a c k, C o r n e l l — „International Law Journal" 1978, s. 323 i n.

[6] Federal Rules of Civil Procedure, rule 26 (b).

uprawnienie w ogóle nie przysługuje.[7] W zależności od okoliczności muszą być również ujawnione tajemnice związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa.

Można więc związek między interesem poszukiwania prawdy a prawem strony lub osoby trzeciej do zachowania tajemnicy widzieć w dwóch aspektach: po pierwsze — w aspekcie szczególnej potrzeby ochrony interesów tych osób, a po drugie — w aspekcie możliwości przekroczenia w ramach sędziowskiego poszukiwania prawdy pewnych zasadniczych, powszechnie przyjętych, granic. Pragnąłbym obecnie te dwa aspekty nieco bliżej przedstawić.

PRAWO ZACHOWANIA TAJEMNICY JAKO PRAWO DO OCHRONY SPECYFICZNYCH INTERESÓW

Prawo zachowania tajemnicy, zawarte w kontekście ochrony pewnych interesów, poszczególne systemy prawne ujmują przede wszystkim w formie prawa odmowy zeznań. Patrząc pod tym kątem na systemy prawne czterech wielkich zachodnich państw przemysłowych, można by odnieść wrażenie, że prawnicy tych krajów zapatrzeni są głównie na siebie.[8] W Anglii i USA na pierwszy plan wysuwają się w tym względzie przywileje adwokatów.[9] W Anglii prawo odmowy zeznań nie przysługuje duchownym i lekarzom.[10] Również we Francji obserwuje się w tym względzie pewien regres, chociaż lekarze i duchowni są tu w pewnym stopniu chronieni. W zasadzie jednak wszystkie trzy ustawodawstwa nie przewidują ochrony tajemnic przemysłowych (zawodowych). Jedynie wtedy, gdy ktoś z uwagi na swój stan lub zawód jest adresatem poufnych informacji, może z tego względu odmówić złożenia zeznań w charakterze świadka. Podejmowane są też starania, aby objąć ochroną poufne informacje, znajdujące się w posiadaniu banku.[11]

Zupełnie inne jest nastawienie systemu prawnego RFN i — w nieco słabszej formie — Szwajcarii. W Republice Federalnej Niemiec nie tylko małżonkowie pozostający w związku małżeńskim, lecz także małżonkowie rozwiedzeni, a także byli narzeczeni są uprawnieni do odmowy zeznań. Do skorzystania z prawa odmowy zeznań upoważnia nie tylko niebezpieczeństwo narażenia się na ściganie karne, lecz także narażenia na

---

[7] Por. Mentz: *Recht der Internationalen Wirtschaft (RIW)* 1981, s. 77; Wright, Miller: *Federal Practice and Procedure* 1970, § 2016 i n.

[8] Por. Wright, Miller: *op. cit.*, § 2043.

[9] *Ibid.*, § 2017.

[10] *Halsbury's Laws of England* 17, „Evidence" nr 235—242.

[11] Odpowiednie ustawy odwołują się do art. 378 *Code pénal*. Co do uwag zawartych wyżej w tekście por. Lagarde — *Encyclopedie Dalloz Enquete*, nr 246.

utratę czci, jak również okoliczność, że zgodne z prawdą zeznanie mogłoby narazić świadka na bezpośrednią możliwość poniesienia szkody (art. 383 § 1 k.p.c.). Przed kilku laty wprowadzone zostało prawo odmowy złożenia zeznań dla dziennikarzy (art. 383 pkt 5 k.p.c., art. 53 pkt 5 k.p.k.). Spowodowane to zostało faktem publikowania przez dziennikarzy informacji ze środowisk kryminalnych, terrorystycznych czy też reportaży o grupach narkomanów. Nie tylko sami dziennikarze, lecz też wszystkie inne osoby, które przyczyniły się do powstania artykułu prasowego albo audycji radiowej, mają prawo odmowy zeznań, m. in. też w odniesieniu do kwestii, kto jest twórcą artykułu.

Prawo odmowy zeznań dziennikarzy, krewnych, małżonków i osób, które musiałyby się same obwiniać, spotykane jest też w procesie karnym. Typowe cywilnoprocesowe prawo odmowy zeznań przysługuje tym, którzy przez swoje zeznanie musieliby ujawnić tajemnicę przemysłową (zawodową). W Szwajcarii istnieje możliwość wydania swoistego orzeczenia sądu w kwestii, czy należy dać pierwszeństwo ujawnieniu tajemnicy przemysłowej (zawodowej), czy też interesom strony procesowej.[12] Również w USA przysługuje sądowi uprawnienie do wydania podobnego orzeczenia, chociaż jest to możliwość raczej tylko teoretyczna. W powyższych konfliktowych sytuacjach sądy rozstrzygają zawsze na rzecz obowiązku ujawnienia tajemnicy.[13]

W RFN i Austrii tajemnica zawodowa jest co do zasady chroniona. Przyczynia się do tego również odpowiednia wykładnia przepisów ustawowych. Pod pojęciem tajemnicy zawodowej (przemysłowej) rozumie się tu bowiem nie tylko tajemnicę produkcji, lecz także wewnątrzzakładowe problemy organizacyjne oraz więzi kooperacyjne zakładu, jeżeli właściciel przedsiębiorstwa stwierdzi, że chce powyższe dane zachować w tajemnicy.[14] Tajemnicę zawodową (przemysłową) stanowią więc wszystkie dane, które nie są znane powszechnie i powinny być utrzymane w tajemnicy, jeżeli tylko — abstrakcyjnie biorąc — istnieje godny prawnej ochrony interes zachowania tajemnicy.[15] Przy określaniu, co jest w konkretnym przypadku tajemnicą przemysłową, nie ma potrzeby odwoływania się do zeznań świadków. Z uwagi zaś na to, iż ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji zakazuje pod groźbą kary (art. 17) ujawnienia przez

[12] Uregulowanie prawne jest zróżnicowane w poszczególnych kantonach, por. Guldener: *Schweizerisches Zivilprozessrecht* 1979, s. 345 oraz Habscheid: *Droit judiciaire privé*, Suisse 1981.

[13] Por. Wright, Miller: *op. cit.*, § 2043.

[14] Artykuł 321 austriackiego k.p.c.

[15] Por. Stein, Jonas (Schumann, Leipold): *Kommentar zur Zivilprozessordnung*, § 384; Zöller, Stephan: *Kommentar zur Zivilprozessordnung*, § 384; Gottwald: *Betriebsberater* 1979, s. 1780 i n.

osoby nieupoważnione tajemnic przemysłowych (zawodowych), to należy sądzić, że nie istnieje też obowiązek składania zeznań na temat tajemnicy przemysłowej osoby trzeciej.[16] A ten fakt jest szczególnie ważny dla pracownika. Nie tylko więc właściciel, ale też urzędnicy przedsiębiorstwa nie są zobowiązani do ujawniania tajemnic przemysłowych tegoż przedsiębiorstwa.

Należy jednak postawić sobie pytanie, jak wyjaśnić to szczególne stanowisko ustawodawstw RFN i Austrii. Odpowiednie materie ustawowe niewiele tu wyjaśnią. Zapewne w takim uregulowaniu wyraża się powszechna w niemieckim prawodawstwie tendencja, polegająca na dążeniu do ochrony tajemnicy i zaufania. Nie jest jednak to uregulowanie w pełni przemyślane. Jak bowiem może być zrozumiany fakt, że tajemnice przemysłowe (zawodowe) świadka powinny być uznane za godne ochrony jako jego tajemnice prywatne? Przede wszystkim jednak nie jest jasne to, że według prawa niemieckiego osoba trzecia nie ma obowiązku wydania znajdujących się w jej posiadaniu dokumentów. Taki obowiązek nie ciąży nawet na osobie trzeciej zobowiązanej w konkretnym przypadku do składania zeznań.

Tajemnica przemysłowa (zawodowa) jednej ze stron procesowych nie jest przez przepisy prawa chroniona w tym sensie, że może ją ujawnić przeciwnik procesowy — oczywiście tylko wtedy, gdy ją zna. Przeciwnik procesowy z reguły jednak nie ma możliwości dowiedzenia się o tajemnicy zawodowej. Jeżeli zaś ma on jakieś podejrzenie i występuje w postępowaniu z odpowiednimi twierdzeniami, to wtedy temu, kto zna tajemnicę, nie pozostaje z reguły nic innego, jak tym twierdzeniom zaprzeczyć albo po prostu je przemilczeć. W tym ostatnim przypadku uważa się jednak twierdzenie za przyznane i może to stanowić podstawę do wydania wyroku (art. 138, 288 k.p.c.). W większości wypadków jednak strona procesowa nie dysponuje znajomością na tyle konkretnych przesłanek, które umożliwiłyby jej sformułowanie owego specyficznego podejrzenia. Najczęściej odbywa się to w ten sposób, że ten, kto uważa, że mu przysługują uprawnienia wynikające z określonego stanu faktycznego, a o tym stanie faktycznym uzyskał informację jego przeciwnik procesowy za pomocą szpiegowania — musi wykazać wiele prawie detektywistycznej przebiegłości, aby dowiedzieć się, co konkretnie jego przeciwnik wie. Prawo stawia jednak pewne ograniczenia, bowiem każdy podmiot prawa cywilnego ma prawo do tego, aby nie być podstępnie inwigilowany prywatnym dochodzeniem, jak również może wytoczyć powódz-

[16] Por. Stein, Jonas: *op. cit.*, § 384; Baumbach, Lauterbach (Hartmann): *Kommentar zur Zivilprozessordnung*, § 384; Wieczorek: *Kommentar zur Zivilprozessordnung*, § 384; Thomas, Putzo: *Kommentar Zivilprozessordnung*, § 384. Inny pogląd wyrażają: Zöller, Stephan: *op. cit.*, § 384

two cywilne przeciwko temu, kto go o prowadzenie takich działań bezpodstawnie podejrzewa.

W RFN problem ten sprowadza się w praktyce do potajemnych nagrań na taśmy magnetofonowe. Orzecznictwo stoi na stanowisku, że takie nagrania magnetofonowe — jako środek dowodowy, który został uzyskany poprzez ingerencję w prawa osobiste strony procesowej — nie mogą być wykorzystane w postępowaniu cywilnym, w szczególności w postępowaniu rozwodowym.[17] Podobnie rzecz się ma z potajemnie dokonanymi zdjęciami fotograficznymi [18] oraz z zeznaniami wynajętego detektywa (szpicla).

I tak w jednej ze spraw [19] rozstrzygniętych przez BGH (Najwyższy Sąd Federalny) małżonek ukrył potajemnie świadka w mieszkaniu małżeńskim po to, aby móc później w postępowaniu rozwodowym udowodnić zdradę swojej małżonce. BGH nie dopuścił dowodu z zeznań tego świadka. Sędzia nie może też zmusić strony, aby na jego zarządzenie przedstawiła jakieś przedmioty w celu oględzin, umożliwiła dostęp do domu czy też poddała się badaniu lekarskiemu. Tym niemniej może on wyciągnąć z odmowy strony odpowiednie wnioski w ramach swobodnej oceny dowodów i takie zachowanie strony odpowiednio ocenić. Dopuszcza się jednakże w wyjątkowych, szczególnych przepisach (art. 372), w celu uzyskania pewności rozstrzygnięcia przynajmniej w procesie o ustalenie ojcostwa, że osoby biorące udział w takim procesie mogą być poddane — nawet wbrew ich woli — grupowemu badaniu krwi.

Reasumując rozważania zawarte w tej części artykułu należy jeszcze raz zwrócić uwagę na zasadnicze przeciwieństwo rozwiązań występujących w USA, Anglii i Francji oraz rozwiązania przyjętego w RFN. Dalej idąca specyficzna ochrona interesów zachowania tajemnicy, gwarantowana przez prawo niemieckie, polega w każdym razie na świadomym rozstrzyganiu przez ustawodawcę i sądy kolidujących interesów. Inaczej jednak przedstawia się ta kwestia w zakresie objętym drugą częścią naszego tematu.

---

[17] Federalny Sąd Konstytucyjny *(Bundesverfassungsgerichtshof), Zbiór orzeczeń* 34, 247. Najwyższy Sąd Federalny *(Bundesgerichtshof) — Sprawy karne* 14, 358; *Sprawy cywilne* 27, 284.

[18] BGH — *Sprawy cywilne* 30, 7; 35, 363.

[19] „Juristenzeitung" 1971, s. 387.

MOŻLIWOŚCI ZACHOWANIA TAJEMNICY JAKO EFEKT ZASADNICZYCH STRUKTUR PROCESÓW CYWILNYCH: ANGLOSASKIEGO I ZACHODNIOEUROPEJSKIEGO

Kodeks postępowania cywilnego RFN wychodzi z założenia, że strony znają stan faktyczny, z którego wynikają ich prawa i obowiązki, i dlatego też zasada sprawiedliwości domaga się, aby nie udzielać żadnej ze stron statusu uprzywilejowanego. Sędzia jest związany przedstawionymi twierdzeniami stron i nie wolno mu badać, czy to, co one przedkładają, jest prawdziwe.[20] Jest on też związany milczeniem stron i nie wolno mu badać, czy ewentualnie nie wydarzyło się coś innego ponad to; o czym strony go poinformowały.

Przez długie dziesiątki lat orzecznictwo stało na stanowisku, że należy odrzucić wniosek dowodowy strony, gdy dotyczy on tzw. wyśledzenia (*Ausforschung*). Oto przykład tego typu sytuacji. Do r. 1970 prawo niemieckie uznawało, że między dzieckiem pozamałżeńskim a jego ojcem nie istnieją żadne prawne stosunki pokrewieństwa. Ograniczało się ono tylko do tego, że przyznawało takiemu dziecku roszczenie alimentacyjne. Zapozwany, jako ojciec dziecka, mężczyzna najczęściej nie wiedział nic bliższego o trybie życia matki i podnosił w charakterze zarzutu okoliczności, że miała ona stosunki seksualne również z innymi mężczyznami. Sądy najczęściej nie uwzględniały takiego zarzutu, ponieważ był on — jak to wyjaśniono — nastawiony właśnie na tzw. wyśledzenie (wybadanie).[21] I na tej kwestii koncentrował się cały problem.

Wskazany wyżej zakaz dowodu na tzw. wyśledzenie (wybadanie) odgrywał też rolę w innym kontekście. W r. 1964 BGH miał do czynienia z następującą sprawą.[22] Syn i jedyny spadkobierca po swoim ojcu nie znalazł w spadku żadnych aktywów. Wiedział jednak, że jego ojciec stopniowo obdarowywał swoim majątkiem inne osoby. W takiej sytuacji spadkobierca mógł żądać zwrotu części darowanego przez jego spadkodawcę

---

[20] O tak zwanej maksymalnej rozprawie (*Verhandlungsmaxime*) por. Rosenberg, Schwab: *Zivilprozessrecht* 1981, § 78 II. Zasada ta powinna chronić strony procesowe przed inkwizycją sędziowską, której one sobie nie życzą. Marksistowska teoria prawa błędnie zrozumiała tę zasadę jako wyraz woli dyskryminowania mniej sprawnej i gorzej poinformowanej strony procesowej (np. Kellner, Kietz: *Zivilprozessrecht*, Berlin 1980, 4,4, 4.5). To, że takie skutki uboczne mogą się przypadkowo zdarzyć, nie zaprzecza przecież samej zasadzie. Dlatego też zasada powyższa w ostatnich dziesiątkach lat rozluźniała się i została częściowo przełamana. Dalsze wywody zawierają kilka uwag dotyczących tego zjawiska. W tym artykule brak jednak miejsca na głębsze zajęcie się tym problemem.

[21] Stanowisko orzecznictwa przedstawione jest w: Stürner: *Die Aufklärungspflicht der Parteien im Zivilprozess* 1976, s. 111 i n.; Przykład takiego orzeczenia zawarty jest też w: *Reichsgericht Amtliche Sammlung* 162, 316.

[22] NJW 1964, 1414.

majątku (art. 239 BGH). Zapozwany w ten sposób obdarowany stwierdził tylko, że również sam powód (a więc spadkobierca) otrzymał od spadkodawcy „upominki o wartości nie mniejszej niż 50 000 DM" — nie ujawniając, jakie to były upominki i kiedy rzekomo zostały wręczone. BGH rozstrzygnął, że tego rodzaju zarzuty, oparte ewidentnie na czystym domniemaniu, nie mogą być zasadniczo dla sądu powodem do przeprowadzenia postępowania dowodowego. W tym konkretnym przypadku zachodziły jednak pewne szczególne odrębności. Prawo niemieckie bowiem zna też materialno-prawne obowiązki udzielenia informacji. Przede wszystkim obowiązek taki ciąży na spadkobiercy w sytuacji, która została wyżej opisana. Jeżeli istnieje takowy obowiązek udzielania informacji (co jednak nie występuje zbyt często), to zobowiązany do udzielania informacji musi zeznawać, chociażby występował w procesie jako strona. Problem ten rozstrzygany jest przez orzecznictwo BGH w sposób następujący: również osoba, która bierze udział w procesie, może być poddana przesłuchaniu, gdy ustawa statuuje specjalny obowiązek udzielania informacji.

W jaki sposób jednak — wyłączając powyższe szczególne przypadki — osoba prywatna może uzyskać taką konkretną wiadomość o stanie faktycznym, aby przed sądem można było dokonać ustaleń, które byłyby wystarczająco szczegółowe. Jak w ogóle może ona się dowiedzieć, czy ma szanse na uzyskanie skutku, na który liczyła wnosząc pozew do sądu.

Ustawodawca francuski przeciął ten iście gordyjski węzeł i przed kilku laty statuował w art. 11 k.p.c. następujące uregulowanie:

„1. Strony są zobowiązane do współdziałania w postępowaniu dowodowym i sędzia jest upoważniony do wyciągania wszelkich konsekwencji z braku takiego współdziałania.

2. Jeżeli w posiadaniu strony znajduje się jakiś środek dowodowy, sędzia — na wniosek strony przeciwnej — może jej nakazać, aby go przedłożyła sądowi i może ją do tego zmusić za pomocą kar porządkowych.

3. Sędzia może na wniosek strony przeciwnej zarządzić wydanie wszystkich dokumentów, które znajdują się w posiadaniu osoby trzeciej, jeżeli osobie tej nie przysługuje żadna podstawa do odmowy wydania dokumentów — i w związku z tym może również nałożyć karę porządkową." [23]

---

[23] Por. Oryginalne brzmienie art. 11 francuskiego c.p.c.: „Les parties sont tenues d'apporter leur concours aux mesures d'instruction sauf au juge à tirer toute conséquence d'une abstention ou du refus. Si une partie detient un élément de preuve, le juge peut, à la requête de l'autre partie, lui enjoindre de le produire, au besoin à peine d'astreinte. Il peut, à la requête de l'une des parties, demander ou ordonner, au besoin sous la même peine, la production de tous documents détenus par des tiers s'il n'existe pas d'empêchement légitime."

W RFN nie poszło się aż tak daleko. Jednak orzecznictwo próbowało wielokrotnie wymusić wyjaśnienia w tych przypadkach, w których nie sprzeciwiłyby się temu uznane przez prawo interesy strony. Według art. 139 k.p.c., sędziemu wolno postawić stronom pytania dotyczące wyjaśnienia okoliczności, które mogą też odnosić się do istnienia środków dowodowych. Strona, której postawione zostały takie pytania, znajduje się pod naciskiem moralnym, oddziaływającym w tym kierunku, aby możliwie najpełniej wyjaśniała stan faktyczny oraz przedłożyła środki dowodowe. Sędzia zaś naturalnie może, w ramach swobodnej oceny dowodów, odpowiednio ocenić jaskrawą odmowę złożenia przez stronę wyjaśnień. Orzecznictwo nawet poszło jeszcze dalej. Opowiada się ono bowiem bardziej za tym, aby — idąc drogą wyznaczoną przez dawniejszą naukę — odróżnić sytuację, gdy wniosek dowodowy, domagający się niedopuszczalnego „wybadania" (wyśledzenia), powinien być oddalony, od sytuacji, gdy stanowiące podstawę tego wniosku zarzuty są oparte na bezzasadnym podejrzeniu.[24]

W jednej ze spraw, którą zajmowało się orzecznictwo[25], wystawca weksla *in blanco* wypełnił go w sposób sprzeczny z umową i przekazał go dalej. Pozwany dłużnik wekslowy zarzucił, że nabywca weksla wiedział o nieprawidłowościach popełnionych przy wypełnianiu weksla. Nie potrafił on jednak udzielić informacji, w jaki sposób doszedł on do tego zarzutu, nie wiedział bowiem, gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach weksel został nabyty. I rzeczywiście, obrona pozwanego opierała się na okoliczności, jakoby nabywca weksla powinien wiedzieć o nieprawidłowościach popełnionych przy wystawianiu weksla. BGH dopuścił wniosek dowodowy i nie dopatrzył się w nim żadnego zakazanego „wybadania".

Sądy stają coraz mocniej na stanowisku, że gdy strona nie składa możliwych dla niej wyjaśnień, to mogą one z tego wyciągnąć w stosunku do niej — w ramach swobodnej oceny dowodów — wszelkie niekorzystne wnioski. Przydarzyło się to na przykład kierowcy ciężarówki, który wzbraniał się przed ujawnieniem tożsamości pasażerów pojazdu i który uniemożliwił poprzez to przesłuchanie ich w charakterze świadków.[26] Ta nowa tendencja jednak najbardziej zaawansowana jest w prawie ochrony własności przemysłowej. Tam bowiem na niekorzyść osoby, której nie udziela się ochrony prawnej, można wyciągnąć wszelkie konsekwencje, które wynikają z faktu nieujawnienia przez nią okoliczności naruszenia prawa.[27]

Rozwój tej tendencji jest tak dalece zaawansowany, że słyszy się nie-

---

[24] Por. w tej materii Rosenberg, Schwab: *op. cit.*, § 119 II.

[25] BGH NJW 1968, 1233.

[26] BGH NJW 1960, 821.

[27] Por. Stürner: *op. cit.*, s. 146 i n., s. 293 i n.

kiedy zarzut jakoby w praktyce nie dostrzegało się różnicy, iż w procesie cywilnym (inaczej niż w postępowaniu karnym) nie występuje zasada inkwizycyjności. Tym niemniej sędzia cywilny może poprzez działania nie uchybiające przepisom prawa tak naświetlić stan faktyczny danej sprawy, jak uważa on to za potrzebne z punktu widzenia swych sędziowskich obowiązków.

Tak więc wyraźnie oddaliliśmy się od stanowiska zajmowanego przez prawo amerykańskie. Roztrząsana na początku sprawa „Siemensa" wyraźnie wskazuje, że funkcjonujący w RFN obowiązek złożenia wyjaśnień też przybiera postać albo bardzo niejasnych, albo bardzo ogólnych zarzutów. W sprawie „Siemensa" wynikło to stąd, że przed około 6 laty miała być zawarta umowa o ograniczeniu wzajemnej konkurencji. Bliższa treść i bliższe okoliczności zawarcia tej umowy nie zostały oznaczone. Przeciwnik procesowy oraz świadkowie w sprawie nie mogli ograniczać się przy odpowiadaniu na określone pytania jedynie do „tak" lub „nie", lecz powinni przyczynić się do wyświetlenia wspólnych ich zakładom interesów. W każdym razie jest godne zauważenia, że były tu też w zasadzie dopuszczalne próby udzielania pomocy prawnej.[28] Natomiast rzeczywiście istotnym uchybieniem jest to, że systemy prawne państw zachodnioeuropejskich nie przyznają potencjalnemu powodowi żadnych środków do badania stanu faktycznego. Niekiedy występuje nawet praktyka zmuszania poszkodowanego do składania wniosku o ukaranie, aby w ten sposób umożliwić wszczęcie postępowania karnego (dochodzenia).

W USA dostrzegalne są zaś pewne przeciwne tendencje. Państwo pobudza prywatne powództwa odszkodowawcze po to, aby uruchomić własne sądownictwo karne. W tym celu daje ono prywatnemu powodowi daleko idące możliwości. Aczkolwiek wydaje się, że Amerykanie trochę przesadzają, gdyż dając prywatnemu powodowi do ręki uprawnienie do prowadzenia dochodzenia, ustawodawca nie zawsze troszczy się o to, aby mogło być spełnione specyficzne, godne ochrony życzenie zachowania tajemnicy. Dlatego też znane są już w USA liczne przypadki, gdy prawo prowadzenia dochodzenia przez potencjalnego prywatnego powoda było nadużywane, szczególnie w pionie przemysłu.[29] Stało się to możliwe na skutek zbiegu dwóch czynników — a mianowicie z jednej strony z uwagi na przyznanie potencjalnemu prywatnemu powodowi uprawnienia do prowadzenia dochodzenia, a z drugiej — z uwagi na brak specyficznych praw do zachowania tajemnicy. Ponadto chodzi tu o to, że w Stanach Zjednoczonych przy wnoszeniu powództwa cywilnego powód zobowiązany jest podać tylko bardzo ogólne, nie określone bliżej dane o stanie faktycznym,

[28] Por. przypis 1.

[29] Por. wspomnianą na końcu artykułu sprawę „Volkswagena", rozpatrywaną przez sąd w stanie Kalifornia (USA).

z którego wynika roszczenie. Możliwe jest więc tam manipulowanie roszczeniem cywilnoprawnym po to, aby wydobyć od konkurencyjnej firmy żądaną tajemnicę.

Od kilku lat między USA a większością państw zachodnioeuropejskich obowiązuje porozumienie haskie o pomocy w przeprowadzaniu postępowania dowodowego. Dlatego też amerykańscy adwokaci i tamtejsze sądy uważały, że w drodze pomocy prawnej uda im się wdrożyć własne postępowanie dochodzeniowe w celu wyjaśnienia stanu faktycznego i poprzez to będzie można wyśledzić konkurencyjne firmy europejskie. Anglicy to przewidzieli i z tego względu na ich żądanie wprowadzono do porozumienia haskiego przepis (art. 23), według którego w drodze pomocy prawnej nie można żądać przedstawienia dokumentów.[30] Zapomnieli oni jednak, że w USA — inaczej niż w samej Anglii — prywatne postępowanie dowodowe (wyjaśniające) dotyczy nie tylko wydania dokumentów, lecz również obejmuje przesłuchanie świadków. Gdy tylko spostrzegli swój błąd, uchwalili bardzo szybko swoją narodową ustawę, która zabrania dalszego udzielania zagranicznym sądom i władzom informacji przemysłowej.[31] Skoro istnieje taki zakaz, to wyklucza się tym samym obowiązek udzielania pomocy prawnej na podstawie porozumienia haskiego (art. 11). Jeszcze przed uchwaleniem wspomnianej ustawy przez Anglików podobny akt prawny przyjęto również we Francji.[32] Obecnie, jak wiadomo, możliwość przyjęcia takiej ustawy rozważana jest też w innych, mniejszych państwach europejskich.

Gdy chodzi o tajemnicę bankową, to podobne rozwiązania są szeroko rozbudowane w Szwajcarii. W RFN takie rozwiązania nie są jeszcze znane. Jednak niebezpieczeństwo dla firm zachodnioniemieckich nie jest tak wielkie, jak to było z przedsiębiorstwami angielskimi i francuskimi. Jeżeli bowiem pracownicy firmy mieliby być przesłuchani w sprawie w charakterze świadków, to mogą powołać się na przysługujące im prawo odmowy zeznań, wynikające z ochrony tajemnicy przemysłowej. Jeżeli jednak niemieckie przedsiębiorstwa mają pozycję pozwanych w amerykańskim postępowaniu sądowym, muszą liczyć się z możliwością sankcji w stosunku do ich majątku położonego w USA, gdy chcą się oprzeć dochodzeniu prowadzonemu przez stronę powodową — i to bez względu na to, że prawo narodowe zabrania im udzielania informacji. Jakie skutki mogą przy tym wyniknąć dla postępowania dowodowego, pokazuje orze-

---

[30] Por. Amram: *Actes et documents de la 11e session de la Conférence de la Haye*, s. 204 oraz powołaną w przypisie 1 glosę autora niniejszego artykułu, opublikowaną w „Zeitschrift für Zivilprozess" 1981, s. 92 i n.

[31] *Protection of Trading Interests Act* z 20 III 1980 r.

[32] Ustawa nr 80.538 z 16 III 1980 r. „Journal Officiel" 1980, 1799.

czenie wydane przez Superior Court w Almada County (Kalifornia).[33] Zostało ono w następujący sposób streszczone przez uczestniczącego w sprawie adwokata:

„1. Zarządzenie zezwalające pełnomocnikowi zainteresowanych stron na zabranie ze sobą do zakładów przemysłowych wnioskodawcy w Wolfsburgu w Niemczech, dwóch inżynierów, tłumacza, pomocniczego personelu prawnego oraz wyposażenia obejmującego magnetofon, sprzęt do wykonywania fotokopii i sprzęt fotograficzny w celu zbadania i sfotografowania przez 5 dni, poczynając od 11 maja 1981 r., zakładów przemysłowych wnioskodawcy w Wolfsburgu w Niemczech, włączając w to sprawdzenie terenów doświadczalnych, badanie ułatwień i sporządzanie planów wydziałów mechanicznych wiążących się z odpornością na zderzenia przednio-tylne wszystkich pojazdów typu II, włączając modele poprzednie i następne należące do tego typu, od początku produkcji do modeli produkowanych obecnie włącznie.

2. Zarządzenie nakazujące wnioskodawcy, aby w Wolfsburgu w Niemczech ułatwił dostęp do swych pracowników celem zarejestrowania na taśmie magnetofonowej przesłuchania przeprowadzonego przez pełnomocnika zainteresowanych stron i ponadto nakazujące wnioskodawcy, aby zapewnił temu pełnomocnikowi dobrze zorientowanych przewodników, celem odpowiedzi na pytania i przeprowadzenia przesłuchania.

3. Zarządzenie zezwalające pełnomocnikowi zainteresowanych stron na badanie wszelkich pism i dokumentów sporządzonych kiedykolwiek przez kogokolwiek, włączając w to ułatwienia w korzystaniu z biblioteki i archiwów wnioskodawcy, jeżeli wiążą się one z pojazdami typu II, jak też z modelami poprzednimi i następnymi należącymi do tego typu — do modeli aktualnych włącznie, które powstają w oparciu o projekty, testy i udoskonalenia, odnoszące się do odporności na zderzenia przednio-tylne oraz zezwalające temu pełnomocnikowi na kopiowanie, według swego uznania, wszelkich takich pism, filmów, fotografii i akt.

4. Zarządzenie zezwalające pełnomocnikowi zainteresowanej strony na przyjęcie w Niemczech zeznań, obecnie jeszcze nie zidentyfikowanych pracowników wnioskodawcy, przy czym takie zeznania mają być przyjęte pod przysięgą złożoną przed urzędnikiem konsularnym Stanów Zjednoczonych i zapisane przez stenografa posiadającego kalifornijskie uwierzytelnienie."

---

[33] Sprawa nr H 45714/7 — w momencie przygotowywania niniejszego artykułu postępowanie w sprawie toczyło się jeszcze w instancji odwoławczej.

РЕЗЮМЕ

Автор рассматривает очень актуальную в теоретическом и практическом отношении проблему. А именно: американское гражданское производство, как правило, не признает права сохранения тайны перед судом. В то же время право сохранения тайны (как выражение охраны определенных правовых интересов) признается процедурами западноевропейских стран. Это право выражается в форме отказа от дачи показания, предоставления доказательств, запрещения выслеживания („выманивание доказательств при помощи нелегальных средств"). В западных странах право сохранения тайны охватывает также промышленные тайны. Иначе дело обстоит в США. На фоне этих различий автор анализирует последствия, вытекающие из американской системы, которая даёт возможность от встающих перед американским судом западноевропейских фирм раскрывать их промышленные тайны. В свете новейшей судебной практики и сравнительно-правовой литературы (немецкой, французской, английской) автор рассматривает средства защиты перед такими способами слежки американских фирм за промышленными тайнами западноевропейских стран. Статья имеет большую общетеоретическую и практическую ценность и для промышленных фирм Польши.

SUMMARY

The paper discusses the problem which has great theoretical and practical relevance: the American civil procedure does not, as a rule, tolerate the right to secrecy before the court. In the civil proceedings of the Western countries, however, the right to secrecy (as an expression of the protection of certain legal interests) is honoured. This assumes the form of the right to be silent and to withhold evidence, or of the ban of obtaining evidence with unlawful means. The right to secrecy in the Western countries also covers industrial secrets. The case is opposite in the US legal system. Against the background of these differences the author analyzes the consequences resulting from the American system, which permits to obtain industrial secrets from Western firms sued by US courts. In the light of the most recent jurisdiction and comparative legal literature notably in West Germany, France and England. Prof. Schlosser presents the means of defence against such possibilities of the access of American firms to Western industrial secrets. The paper has general theoretical values and practical significance also for Polish firms.